

# Zeus, Zabierz Mnie St

je&#380;eli mi&#322;o&#347;&#263; to b&#oacute;l, wiemy tu co&#3  
i wiemy tu co to trud i co to brak mo&#380;liwo&#347;ci  
co ci&#261;gnie w d&#oacute;&#322; nawet jak umiesz lata&#263;  
&#380;eby wydsta&#263; si&#281; z chmur musisz si&#281; sporo namacha  
bo dla nas nie ma &#322;atwo, a p&#322;aka&#263; nie ma co  
miasto Holly&#321;&#oacute;d&#378; z obranym kursem na dom  
to tylko t&#322;o, olej metafory  
ten projekt z&#380;era nas, ziomy  
nie m&#oacute;w, &#380;e uczy pokory  
poka&#380;, co robisz, to miejsce nam przesuwa granice  
to miejsce zmienia podej&#347;cie i wreszcie zmienia ca&#322;e &#380;yacie  
budzicie si&#281; kt&#oacute;rego&#347; dnia w k&#322;opotach  
i ju&#380; za du&#380;o ich brat &#380;eby si&#281; z tego wycofa&#26  
tu jest tak, decyduje czasem par&#281; sekund  
i czasem to nie ty decydujesz o ich przebiegu  
w tym miejscu w cz&#322;owieku &#322;atwo odnale&#378;&#263; z&#3  
mo&#380;esz wierzy&#263; lub nie, nikogo nie obchodzi to  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry  
najpierw tu gracie w ga&#322;&#281; na jednym boisku  
potem si&#281; spotykacie na &#322;awce, obaj po piwku  
i nie jest tak jak dawniej, dzi&#347; to robi r&#oacute;&#380;nic&#281;  
&#380;e wychowa&#322;y was tu inne klatki i ulice  
jak nie wiesz po co &#380;yjesz, wok&#oacute;&#322; szukasz problem&#oacute;  
co rusz my&#347;lisz jak dopiec drugiemu, ziomu&#347; czemu?  
a czemu nie powiedz, tak to nam ryje bani&#281;  
&#380;e tutaj to odpowied&#378; na ka&#380;de pytanie  
&#322;api&#281; si&#281; na tym sam, my&#347;l&#281; jak to w sobie  
ogromne serce mam, ale czasem je wype&#322;nia zawi&#347;&#263;  
tutaj dzieciaki gnoj&#261; dzieciaki, a gdy dorosn&#261;  
budzi si&#281; to co ros&#322;o latami, nie jest s&#322;odko  
co drug&#261; noc tu si&#281; t&#322;uk&#261; butelki  
co drug&#261; noc pod nocnym kto&#347; traci z&#281;by  
ka&#380;dy ma swoje grzechy, ja te&#380;  
ale po latach nie miej mi za z&#322;e  
za bardzo nie chc&#281; tam wraca&#263;  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry  
ja jestem z&#322;em dla ciebie, bo wci&#261;&#380; si&#281; dr&#281;  
lecz ja co dzie&#324; tu jestem, niejeden znalaz&#322; si&#281; w slumsach  
i ta frustracja zjada mnie i zatruwa umys&#322;  
i ci&#261;gle wmawiam sobie, &#380;e jest okej u g&#oacute;ry  
s&#322;ysz&#281; populizm, nic wi&#281;cej  
ka&#380;dy by przyni&#oacute;s&#322; tutaj z&#322;ote g&#oacute;ry, ale  
i to do ciebie, przykro mi  
inni jeszcze &#322;ykaj&#261; te brednie, ale mnie mdli  
za du&#380;o takich dni, jak ten, gdy miotam si&#281; po pokoju  
za du&#380;o p&#322;yt, sam wiesz, za d&#322;ugo siedz&#281; w tym gnoju  
i nie mam kolejnego roku, nie mog&#281; czeka&#263;  
i nie zamierzam si&#281; ju&#380; wi&#281;cej na to w&#347;cieka&#26  
ostatkiem si&#322; na nagrod&#281; patrz&#281;  
zanim jak inni tu uwierz&#281; tylko w my&#347;li o pora&#380;ce  
ty musisz da&#263; mi szans&#281;, musisz zabra&#263; mnie st&#261;d  
albo to sko&#324;cz&#281; na zawsze, zamkn&#281; si&#281; i podpal&#281;  
[x2]  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
zabierz mnie st&#261;d, zabierz mnie st&#261;d  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry  
unie&#347; mnie do g&#oacute;ry, unie&#347; mnie do g&#oacute;ry